



Wszystkie dzieci Louisa

Kamil Bałuk

Download now

Read Online ➞

Wszystkie dzieci Louisa

Kamil Bałuk

Wszystkie dzieci Louisa Kamil Bałuk

W latach 80. w Holandii rodzi się dzieci o skórze ciemniejszej, niż było to w planie.

Jedną z zaskoczonych matek jest Sonja. Rok wcześniej wybiera cechy dawcy nasienia: wysoki, wykształcony, dyrektor w sektorze bankowym, zamężny, posiadający własne dzieci. Biały i przypominający jej męża.

– Dzieci będą podobne do państwa, a dawca pozostanie anonimowy. – uśmiecha się doktor Jan K.

Kobieta rodzi dziewczynkę, później chłopca. Z początku wydają się tak, jak Sonja sobie wymarzyła. Później ich skóra niespodziewanie ciemnieje. Po latach okaże się, że Jan K., szef kliniki w Barendrechcie, stosował innowacyjne metody poprawiające skuteczność zapłodnienia: miesza nasienie różnych mężczyzn. O innowacji nie mówi pacjentom, tak jak o tym, że wymyśla dane dawców.

W dokumentacji Dawcy S., którego kartę wybrała Sonja, lekarz pominiął kilka informacji. Dawca był Holendrem, ale surinamskiego pochodzenia. Pracował w banku, lecz na szeregową pozycję. Nie był wysoki, nie miał nigdy syna, do tego cierpiał na Zespół Aspergera. To lekka postać autyzmu, która charakteryzuje się m.in. ograniczoną empatią i obsesyjnymi zainteresowaniami. Jednym z nich było dla Dawcy S. posiadanie jak największej liczby dzieci. Przez 19 lat spodzieli ich około 200.

Kiedy po latach córka Sonji dzięki bazie DNA odnajduje swojego biologicznego ojca, okazuje się, że uważa się on za nadczłowieka, który odniósł największy ewolucyjny sukces w kraju. Cieszy go, że w puli genetycznej Holandii jeszcze długo pozostanie jego ślad.

W bazie DNA rejestrują się kolejne dzieci Dawcy S., dzięki już dorośli. Jednym z 200 jest Bjorn, dwudziestopięciolatek, który wpada na niecodzienny pomysł:

– Odnajdź ich wszystkich. Odnajdź moich braci i siostry.

Wszystkie dzieci Louisa Details

Date : Published April 15th 2017 by Dowody na Istnienie

ISBN :

Author : Kamil Bałuk

Format : Paperback 304 pages

Genre : Nonfiction, European Literature, Polish Literature, Reportage

 [Download Wszystkie dzieci Louisa ...pdf](#)

 [Read Online Wszystkie dzieci Louisa ...pdf](#)

Download and Read Free Online Wszystkie dzieci Louisa Kamil Bałuk

From Reader Review Wszystkie dzieci Louisa for online ebook

Anna says

Od małych pogów i Z nienawiści do kobiet wzięła mnie fala reportaży, na które nigdy nie zwracałam uwagi, bo przecie interesuje mnie tylko fantastyka. Jednak wci?? i wci?? kolejne reportaże mnie zachwycały, a w najgorszym wypadku po prostu informowały o kolejnych rzeczach, o których raczej zamknęła osoba na świat nie miała pojęcia. Tak też po przeszukaniu trochę internetu trafiłam na m.in. Wszystkie dzieci Louisa.

Już zdziwiłam zauważyłam, że w reportażach interesuję mnie dla mnie niezwykłe historie a dla innych codzienność, w której ludzie albo nie umieją się zachować albo pokazują strach/nienawiść, a czytelnika wprowadzają w osłupienie. Stąd 3 reportaże pani Kopskiej, Mali Bogowie, Będzie bolało, które mnie zainteresowały właśnie ze względu na pokazywanie ludzkiego zachowania i w dużej mierze brak otwarcia na nowe rzeczy bądź pokazanie braku zrozumienia, współczucia itp.

Wszystkie dzieci Louisa już z tyłu okładki opisuje niepojętą przez ze mnie sytuację, dawcę spermy i jego prawdopodobne 200 dzieci. Musiałam chociaż to zacząć. Holandia może nie jest tak odległa od Polski, ale nigdy mnie nie interesowała. Dawcy sperm, in vitro i inne takie znane mi były głównie z filmów a właściwie komedii. Dlatego właśnie już w pierwszej setce stron, choć bardzo zaciekawiało mnie rodzeństwo bardzo nużyły mnie skrupulatne opisy pokolei jakie zasady, regulacje i ustawy wprowadzała Holandia dotyczące tego tematu. Jednak dotarłam do końca głównie, bo miałam nadzieję na poznanie historii nie tylko rodzeństwa, ale i dawcy jak i lekarza. Autor książki dał mi tu wszystko czego mogłam zapagnąć plus możliwość dalszego śledzenia losów Polaków. Teraz mogę przyznać, że rozumiem te sytuację i może nawet nie wiele medycznych spraw znam, ale wydaje mi się ona całkiem prawdopodobna. Ludzie przestali mnie już zaskakiwać ze swoim brakiem poszanowania wszelkich zasad, a fakt, że z takie samo nastawienie miał szawny lekarz specjalista zaskoczyło mnie na krótko.

Reportaż jest prowadzony jak już wspominałam bardzo skrupulatnie. Otrzymałam odpowiedź na każde możliwe pytanie i doczekałam się nawet wywiadu z ów lekarzem. Udało mi się zrozumieć też bardzo dobrze Dawcę, czego byłam pewna, że nie udało mi się poznać jego motywów gdy zaczynałam lekturę. Opisy historii regulacji i ustaw mimo mojego znużenia dały mi fundamenty do zrozumienia całej sytuacji, były ważne, ale na pewno nie naważniejsze. Mimo wszystko relacje między Polakami były moją ulubioną częścią, choć na koniec mam wielką nadzieję, że Polaki przeczytają to co o tym wszystkim napisał Kamila Bałuk. Tylko to jeszcze chciałabym wiedzieć, jakiej te, że nie było miejsca na poznanie pozostałym Polaków, ale i tak wiem cokolwiek o kilkunastu z ponad 30 na koniec reportażu.

Jest to według mnie bardzo interesująca pozycja, której na pewno nie zapomnę, nawet jeżeli będzie mi dane poznać kiedyś podobną sytuację. Pierwszą zawsze pamięta się najlepiej. Sądząc, że jako jedynaczka jednocześnie bardzo entuzjastycznie podchodzi do poznawania przez Polaki coraz to nowych póbraci i pórsiostry i budowanych razem relacji choć z drugiej strony nie potrafię zrozumieć jak wielka jest to dla nich zmiana a dla Louisa misja życia.

Izabela Mizia says

Ktoś ostatnio napisał, że gdyby ta książka była filmem, dostałaby Oscara za montaż. Trudno mi się z tym nie zgodzić. Reportaż, który czyta się jak kryminał. Szczegółowo opowiedziana historia rodzin, które zdecydowały się na dziecko za pomocą sztucznego zapłodnienia w jednej z holenderskich klinik o doświadczonej reputacji. Doskonały debiut!

Beata says

Bardzo sprawnie napisana historia. Niewątpliwie ciekawy temat. Ale czy na pewno na księkę prawie trzystu stronicową? Tutaj mam wątpliwość, bo w trakcie lektury miałam wrażenie niepotrzebnego, nadmiernej wnikliwości w temat. To wnikanie w szczegóły z powtarzalnymi treściami, dużymi i chwilkami niezbyt odkrywczymi spostrzeżeniami, niepotrzebnie psującymi całkiem dobre ogólne wrażenie. Ale to debiut, więc niedociągnięcia mogą się przydarzyć. Dlatego za autora, który według mnie ma potencjał, będę trzymała kciuki.

Joanna says

Tematyka księki przed lekturą była mi całkiem obca. Nie zastanawiałam się nigdy nad etycznymi aspektami dawstwa spermy :-). Przyciągnęły mnie świetne recenzje, ale i muszę przyznać sensacyjny wątek wykorzystywany do promocji księki. Jeden dawca i 200 dzieci. Nieprawdopodobnie w klinikach zajmujących się inseminacją. Ale to wcale nie jest to, co jest w tym reportażu najbardziej interesujące, to tylko o wokół której autor prowadzi historię. Dla mnie laika najciekawsze były pytania czy kwestie do przemyślenia postawione w księce - prawo dawcy do anonimowości - czy ktoś omówiłby tego prawa dawcy nerki? Prawo dziecka do poznania własnych korzeni, prawo kobiety do posiadania dziecka. Motywacje dawcy? Motywacje lekarzy? Amerykańskie reguły? W księce są odpowiedzi na te pytania, co ważne przedstawione z różnych perspektyw. To powoduje, że jak przy reportażach które najbardziej lubię, w wypadku części z tych pytań pozostawiona została z poczuciem, że nie ma na nie jednoznacznej odpowiedzi. A tym samym nie wszystko jest do uregulowania, lub regulacje zawsze będą kogoś krzywdzić.

Kamila says

Wreszcie księka, która przełamuje mój reader's block!

Ilse says

Het was fantastisch! Een taboe-onderwerp waarop Kamil het lef heeft gehad om het te doorbreken door er een boek over te schrijven.

Door het hebben van een relatie van een vrouw én het hebben van een kind, is het voor mij niet onwaarschijnlijk dat ik zelf ooit voor een donor zou kiezen. Het leren over hoe donorschap werkt (en hoe dat voor donorkinderen is, was alleen al een reden om dit boek te willen lezen. Als pedagoog (in spél) maken de thema's identiteit (van de donorkinderen), autisme, opvoeding en hoe familie elkaar beïnvloedt (nature/nurture) het boek nog eens extra interessant. Het boek was alles wat ik verwachtte, en meer!

Ja. Waar ik eerst bijna verbijsterd was dat dit zo heeft kunnen gaan en bang werd als ik nadacht over zelf kinderen krijgen op deze manier, ben ik gaandeweg steeds meer alle kanten gaan begrijpen. Hoewel ik het nooit eens zal zijn met de nonchalance en vooral de leugens waarmee Karbaat te werk is gegaan, vond ik het

erg interessant om te lezen hoe de zoektocht van de kinderen van Louis is gegaan. En voor de duidelijkheid: ik moet er niet aan denken dat mijn kind later 200 broers/zussen zou hebben. Toch is, aan het eind van het verhaal, mijn lichte afkeer van Louis bijgedraaid. Het interview dat Kamil met hem heeft gehad, heeft veel inzicht gegeven in zijn beweegredenen. De logica die hij als iemand met Asperger aanhoudt, is mij als pedagoog niet vreemd. Dus ik kan best zeggen dat ik hem begrijp. Ik vind het stiekem ook wel een sympathieke man.

Dankjewel Kamil, voor dit boek. Ik pleit voor meer bekendheid over donors en wat er allemaal omheen is gebeurd, kan gebeuren, gebeurt. Het is en blijft een interessant verhaal. Ik vind het echt een aanrader voor iedereen die geïnteresseerd is in autisme (Asperger), familiebanden, identiteit, de geschiedenis van het donorschap in Nederland en natuurlijk een kind krijgen via een donor.

Elwira says

Głównym moim zarzutem odnośnie do treści tej książki są... tytułowe dzieci Louisa. Był może dla autora będzie to szokująca wiadomość, ale na całym świecie są ludzie, którzy mają rodzeństwo. I to rodzeństwo w pewnych aspektach jest do siebie podobne, a w pewnych nie. Oczywiście oczywiście??? No nie wiem, bo sporo miejsca zostaje poświęcone tym dzieciom i niestety jest to zwykłe lanie wody.

Kolejnym moim zarzutem jest brak rozmów z matkami i ustawowymi ojcami. Co czują te matki? Czy czują się oszukane? Dlaczego ich partnerzy/mężowie jednak porzucali rodziny? Czy przez to, że dzieci miały ciemniejszy kolor skóry? Czy przez to, że nie byli ich biologicznymi ojcami? Autor zadał sobie trud, by zgłębiać nazwisko dawcy (które jednak nie zostaje podane), ale nie dotarł do żadnego ustawowego ojca. Jasne, przecie? to w ogóle nie jest interesujące, co czuje bezpłodny mężczyzna, który godzi się by jego żona została zapłodniona nasieniem anonimowego dawcy.

Tu w ogóle tego nie ma. Do głosu zostają dopuszczone dzieci, które niestety nie mają zbyt wiele ciekawego do powiedzenia. Mamy na przykład opis, jak jedna z Polek (tak nazwały się dzieci Louisa, bo są dla siebie półbraćmi i półsiostrami) wygrywa 12 biletów do parku rozrywki, a Polec na tamtą chwilę jest wieści. I powstaje wielki problem, co z tym zrobić. W końcu usuwaj z grupy dwie osoby, bo jedna nie ma zgodnie DNA, a druga nie chce zrobić takiego testu - i sprawa rozwiązana. Serio?

Wskazując na tę książkę to historie Polek, które się szukają - głównie za pośrednictwem telewizji. Mamy więc opisy programów telewizyjnych, w których występują - nie powiem, żeby było to szalenie ekscytujące. Widać jednak, że je same kręci to, że jest ich tyle, pokusz się wręcz o stwierdzenie, że czują się przez to wyjątkowe. A najsmutniejsze w tym wszystkim jest to, że nie chcą się one widywać ze swoim biologicznym ojcem. Narobił ktoś sobie szumu - o tak, proszę bardzo (jeden chłopak wprost przyznał, że poszedł do telewizji, bo tego chciał być sławny tak jak inne Polki), ale spotyka się z dawcą - bez przesady. A jego jedyną winą jest to, że dał im życie.

Z Polec wyziera straszny egoizm, bo choć twierdzi, że chce wiedzieć, skąd pochodzi, to gdy biologiczny ojciec wysyła im szczegółową historię rodziny wraz z listą chorób występujących w rodzinie - cukrzyca, rak piersi - dochodzi do wniosku, że po co mają czytać o obcych sobie ludziach i stresować się chorobami. Tak naprawdę najciekawszy w tej książce jest wywiad z samym dawcą (rozmowa jednak jest na samym końcu) i wolałabym, żeby to jemu poświęcono więcej miejsca, bo miały więcej interesujących rzeczy do powiedzenia niż te wszystkie Polki razem wzięte.

PS Odnalazłam jedną z Polek na Facebooku i w marcu dodała ona informację, że jest ich już 40.

NerwSłowa says

Nie za bardzo wiem, co myśle na temat tej książki.

1. Struktura jest dla mnie odrobinę chaotyczna i trudno mi się w niej odnaleźć. Mam wrażenie, jakby autor nie miał tu jednej, wyraźnej myśli przewodniej, ujęcia, które uczyniłby główną oś historii, dobudowując do niej kolejne opisy, postaci i wrażenia, tylko po prostu popisał trochę o tym, trochę o tamtym, potem wrócił do wątków programów telewizyjnych, potem wrzucił jeszcze coś i na sam koniec umieścił rozmowę z dawcą, bo tak.
2. To niestety z kolei powoduje, że o ile może nas przetrząsnąć bez troski, z jaką Karbaat prowadzi swój klinik, i o ile możemy docenić niejednoznaczność postaci dawcy, o tyle brakuje odrobinę rozwinięcia niektórych innych wątków - np. jak to się dzieje, że w Holandii dawstwo stało się aż tak popularne (już wyobrażam sobie, co by było, gdyby ktoś u nas wpadł na taki pomysł - nagonka, protesty, katolickie organizacje itd.). Dlaczego Karbaat tak kłamał. Dlaczego nikt nie wykrył aż tak ogromnych nieprawdowości, skoro jego klinika była aż tak popularna. Bałuk mógłby rozwinąć tę kwestię, o której wspomnieliśmy tylko jednym zdaniem - co działo się, gdy dziecko dwójki białych "rodziców" nagle okazywało się mieć ciemniejszą karnację.
3. Jednocześnie - mimo braku rozwinięcia niektórych wątków - książka Bałuka ma w sobie trochę doświadczenia albo pisanie parę razy o tym samym. Całkowicie można by bez większej szkody skrócić, by niektóre wątki bardziej wybrzmiały.
4. Przyznać muszę jednak równie, że historia opisywana przez Bałuka pokazuje czytelnikowi fragment świata, o jakiego istnieniu ten nawet nie myślał, a moim zdaniem to jest jedno z głównych zadań reportażu.

Ogólnie: absolutnie nie jest to czas stracony, ale do doskonałości trochę zabrakło.

Claudette says

Historia holenderskich dzieci pochodzących z dawstwa nasienia, które szukają swoich pójbliwych i pójsiostrzy czytana w parnym wagonie woskiego pociągu podczas wycieczki do najbardziej multikulturowego miejsca Sycylii, czyli jej stolicy Palermo, zdecydowanie porusza i zaskakuje. Może gdybym też opowiedziała w innym miejscu i innym czasie nie zrobiłaby na mnie takiego wrażenia. Ale jednak to nielosy "Poówek", które przeniknęła Kamil Bałuk w swoim debiucie, wzbudziły mój największy zachwyt tym reportażem, ale zbadanie całej maszyny klinik wykorzystujących dawstwo nasienia, postaw lekarzy, którzy niczym bogowie decydowali o cudzym losie, a także kompletny brak jakichkolwiek zasad, reguł postępowania, nie mówił już o przepisach prawnych. Zdecydowanie to książka mocno otwierająca oczy.

Katika says

"Wszystkie dzieci Louisa" to niezły debiut. Niele napisany. Widać, że autor był pilnym uczniem Polskiej Szkoły Reportażu. I historia jest interesująca, a reklama wydawnictwa dobra, i recenzje w mediach pozytywne. Jednak, moim zdaniem, nie jest aż tak dobrze.

Historia przedstawiona w książce nie wykracza zaledwie poza swoje streszczenie, które można przeczytać na okładce, czy na stronie wydawnictwa. Owszem, poznajemy szczegóły rozmów telefonicznych, wysyłanych mejli, programów telewizyjnych itd. Nie poznajemy natomiast szerszego kontekstu. Według mnie, ta opowieść, w wersji skondensowanej, mogłaby być reportażem w zbiorze różnych tekstów o Holandii lub dłuższym tekstem w Dużym Formacie.

Owszem, obroniłaby się też jako książka, jeżeli autor posiliłby się na głębszą analizę. Zabrakło tu jednak odpowiedzi na pytania, które nasuwają się w czasie lektury: Jak wygląda relacja dawca-dziecko według prawa? Czy dziecko mogłoby dziedziczyć po dawcy? Czy dawca mógłby pozwać dziecko o alimenty? Co przewiduje prawo w sytuacji jeżeli dzieci z jednego dawcy nieświadomie zawrą związek małżeński? Jak jest tego prawdopodobieństwo? Jak przed taką sytuacją chroni dzieci dawców prawo lub zasady przyjęte przez Izby Lekarskie w Holandii i gdzie indziej? Jak duży skalę ma sztuczne zapłodnienie w skali Holandii? Czy podobne sytuacje miały miejsce gdzie indziej na świecie? Jak kwestia dawstwa uregulowana jest w Polsce i jak ma skalę? Prawie wszyscy rodzice bohaterów książki są rozwiedzeni, czy to odpowiada skali zjawiska rozwodów w całej Holandii, czy jest wyjątkowe? Co na to Holandia?

I jeszcze: Jaka jest Holandia? Ale może na to pytanie Kamil Bałuk odpowie w kolejnej książce? Nie wątpię, że ją napisze i sugeruję - zbiór reportaży z Holandii. To może być ciekawe.

A says

Fascynująca historia i dobrze napisane. Klasa.

Aleksandra Szranko says

Muj borze, mamy to! Pierwsza książka Dowodów na Istnienie, która mi się podoba! I dokonał tego Bałuk, a nie Springer, jak wieszczęłam. Nie!le!

A sama książka? Ktoś napisał, że brakuje mu głębszej analizy, informacji prawnych, czy np. ilości rozwodów wśród rodziców. Połówki to zjawisko typowe dla kraju itp. Można by to dodać. Ale mam nadzieję, że skoro jest/będzie kontynuacja historii Połówek na stronie autora i zapowiedź kolejnych reportaży o Holandii, to tam znajdzie się miejsce na takie spojrzenie. Bo co my w Polsce właściwie wiemy o Holandii? Wiatraki, chodaki, tulipany, Amsterdam, rowery, coffee shopy, Redbad Klijnstra, teraz spermooszustwo. Mało. Niezła nisza, panie Bałuk.

Z kolei ktoś inny, że dzieci egoistyczne. O tak! I to bardzo. I w gruncie rzeczy żal mi Louisa.

Trzymam kciuki za autora! Oby kolejne książki były równie udane jak debiut.

PS Graficznie (okładka) i edytorsko (Danuta Saba?a zrobiła bezbłędne korekty!) też super.

Kat says

Jonek redaktorka, Springer i Szejnert polecają, a sam autor jest po Polskiej Szkole Reportażu. Bardzo dobry debiut.

Gusta says

Het is meer een documentaire en een beetje triest hoe men met deze dingen omging... Wel mooi te lezen hoe ieder kind er anders op reageert.

Pola says

Temat ciekawy, ale sama historia dawcy zaj??a w moim odczuciu za du?? cz??? ksi??ki. Mimo wszystko, chyba jednak poleci?abym t? ksi??k? g?ównie ze wzgl?du na wielowymiarowe spojrzenie na sprawy zwi?zane z dawstwem spermy, prawodawstwem i byciem dzieckiem od dawcy.
